

Paweł Ochman, Jakub Wojas

Współczesne znaczenie aktu wypowiedzenia wojny - uwagi w kontekście konfliktu na wschodzie Ukrainy

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 9/3, 81-92

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Paweł Ochmann*, Jakub Wojas**

Współczesne znaczenie aktu wypowiedzenia wojny – uwagi w kontekście konfliktu na wschodzie Ukrainy

Wprowadzenie

W związku z trwającym na wschodzie Ukrainy konfliktem zbrojnym coraz częściej pojawiają się głosy, że władze w Kijowie powinny formalnie wypowiedzieć wojnę Rosji. Do tego wzywa m.in. radykalne ugrupowanie na ukraińskiej scenie politycznej – Prawy Sektor¹. Choć na wschodnich rubieżach tego kraju toczy się *de facto* wojna z Federacją Rosyjską, to same władze na Kremlu, wbrew licznym dowodom², ciągle zaprzeczają jakiegokolwiek zaangażowaniu w ten konflikt. Formalne wypowiedzenie wojny, zdaniem zwolenników tego kroku, ma na celu jasne stwierdzenie faktu, że rosyjska agresja ma miejsce, a Ukraina podejmuje kroki w ramach samoobrony zgodnie z zapisami Karty Narodów Zjednoczonych.

Celem artykułu jest odpowiedzenie na pytanie, czy Ukraina powinna wypowiedzieć, w warunkach obecnego konfliktu toczącego się na jej terytorium, wojnę Federacji Rosyjskiej oraz jakie skutki mogłoby przynieść ewentualne dokonanie

* Absolwent i student Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Collegium Invisibile.

** Student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Korespondent w czasie interwencji rosyjskiej na Krymie i Ukrainie.

¹ *Ukraińscy neo-naziści chcą wypowiedzenia wojny Rosji i grożą zbrojnym obaleniem rządu*, portal Kresy.pl, <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz%2Fukrainscy-neo-nazisci-chca-wypowiedzenia-wojny-rosji-i-groza-zbrojnym-obaleniem-rzadu> [dostęp: 17.12.2015].

² *Russian aggression against Ukraine*, Security Service of Ukraine, <http://cdn3.videos.bloomberg.com/bview/documents/russian-aggression-against-ukraine.pdf> [dostęp: 17.12.2015].

tego aktu. Rozważania te będą poprzedzone przedstawieniem istoty samego aktu wypowiedzenia wojny, procesu kształtowania się tego zwyczaju na przestrzeni wieków, wskazaniem przypadków szczególnych oraz obowiązujących regulacji i praktyki państw w tym zakresie. Następnie dokonana zostanie analiza nad możliwą współczesną rolą aktu wypowiedzenia wojny w warunkach konfliktu hybrydowego ze szczególnym uwzględnieniem wojny na wschodzie Ukrainy.

Odpowiedź na postawione w artykule pytania zostanie przeprowadzona na podstawie analizy dotychczasowej roli aktu wypowiedzenia wojny i ewolucji jego znaczenia. W dalszej części znajdzie się zestawienie problemów, na jakie natrafia państwo-ofiara ataku w konflikcie hybrydowym z ewentualnymi skutkami, jakie może przynieść wypowiedzenie wojny w tych warunkach.

Praca opiera się m.in. analizie literatury przedmiotu z zakresu prawa konfliktów zbrojnych, w tym analizie aktów prawnych, zarówno międzynarodowych jak i wybranych państw oraz publikacji odnoszących się do konkretnych przypadków wojen. Warto nadmienić, że w literaturze polskiej próżno szukać publikacji odwołującej się wprost do zagadnienia wypowiedzenia wojny. W literaturze obcojęzycznej tematyka jest częściej poruszana, jednakże przeważnie w kontekście aktu wypowiedzenia wojny, jaki funkcjonuje w prawie amerykańskim.

Wypowiadanie wojny na przestrzeni wieków

Można przyjąć, że akt wypowiedzenia wojny, który ma charakter dojrzałej decyzji podjętej przez odpowiednie czynniki państwowe, miał na celu zapobieżenie zbyt pochopnemu rozpoczynaniu konfliktów. Świadczą o tym liczne przykłady z przeszłości, gdzie wypowiedzenie wojny było efektem głębokiej dyskusji najwyższych czynników państwowych, a nie gwałtownej decyzji jednostki sprawującej władzę. Sam zwyczaj sięga aż czasów starożytnych. Najwcześniejszy znany przykład wypowiedzenia wojny pochodzi z Mezopotamii, z ok. 2600 r. p.n.e. i dotyczy wojny Gilgamesza z Aggą z Kusz, która została uwieczniona w eposie o Gilgameszu. Sposób, w jaki wypowiadano wojny, miał wówczas zwykle charakter uroczysty i był związany nierazko ze specjalnymi czynnościami. W starożytnych Atenach polegało to np. na wyrzuceniu włóczy w kierunku terytorium przeciwnika. Starożytni Grecy używali także w tym celu tzw. keryksów, czyli heroldów, którzy przekazywali przeciwnikowi listę żądań. Ich niespełnienie wiązało się z rozpoczęciem wojny. Ponadto wraz z wypowiedzeniem wojny przez heroldów Grecy wypuszczali na terytorium przeciwnika baranka, jako zapowiedź tego, że niedługo przyjdą go stamtąd odebrać. Brak dopełnienia tych zwyczajów uznawano za poważne wykroczenie, za które należało odpokutować³.

Wypowiedzenie wojny powszechnie stosowali także starożytni Rzymianie. Cicero twierdził nawet, że jedynie wojna wypowiedziana może być uznana za sprawiedliwą, choć należy podkreślić, że Rzymianie nie stosowali wypowiedzenia wojny w przypadku obcej napaści, wojen domowych oraz z ludami, które nie tworzyły własnych organizmów państwowych⁴. Rolę zbliżoną do keryksów w Rzymie pełnili specjaliści kapłani nazwani fetials, którzy przybywali na granicę przeciwnika z listą żądań. Nie byli

³ F.J. Baumgartner, *Declaring War in Early Modern Europe*, New York 2011, s. 7–9.

⁴ R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 121–122

jedynie posłańcami wiadomości, gdyż ich opinia na temat rozpoczęcia konfliktu liczyła się przy podejmowaniu decyzji na ten temat⁵.

Wielką wagę do obowiązku wypowiedzenia wojny przykładają prawo islamskie. Koran uznaje, że samo rozpoczęcie wojny powinno być wynikiem wyczerpania wszelkich pokojowych metod rozwiązania sporu. Z obowiązku wypowiedzenia wojny są zwolnione jedynie państwa, które są ofiarą napaści bądź przeciwnik stale narusza zawarte traktaty pokojowe lub zaistnieje poważne, realne zagrożenie agresji z jego strony⁶.

Zwyczaju wypowiedzenia wojny powszechnie przestrzegano także w czasach średniowiecza, co wiązano z zasadami rycerskimi, które zabraniały atakowania przeciwnika nieprzygotowanego do odparcia ataku. Częstsze łamanie tej praktyki następuje dopiero w XVIII w. W latach 1700–1870 w sposób formalny wypowiedziano wojnę jedynie w 10 przypadkach⁷. Ciekawym przykładem może być III wojna północna (1700–1721), która, pomimo że toczyła się głównie na polskich ziemiach i z udziałem wojsk polskich (w dodatku pod różnymi władcami), to nigdy nie została Rzeczypospolitej wypowiedziana, a po jej zakończeniu uznano ją w stosunku do Polski po prostu jako niebyłą⁸.

Jako pierwsze praktykę wypowiedzania wojen zarzucały zazwyczaj wschodzące mocarstwa. W XVIII w. były to Prusy (wojna ze Szwecją w 1713 r. i z Austrią w 1740 r.), a później postępowała tak Japonia (wojna z Rosją w 1904 r., z USA i Wielką Brytanią w 1941 r.) oraz hitlerowskie Niemcy (atak na Polskę w 1939 r.)⁹.

Unormowania międzynarodowe

Zgodnie z prawem konfliktów zbrojnych, a konkretnie z art. 1 III Konwencji haskiej z 1907 r., rozpoczęcie działań zbrojnych musi zostać poprzedzone formalnym aktem wypowiedzenia wojny. Może on mieć formę niedwuznacznego zawiadomienia będącego umotywowanym wypowiedzeniem wojny lub ultimatum z warunkowym wypowiedzeniem. W art. 2 tej samej konwencji znalazło się zobowiązanie do zakomunikowania państwom neutralnym tego faktu¹⁰.

Wypowiedzenie wojny z reguły ma formę noty dyplomatycznej, choć nie jest to formuła bezwzględnie wymagana przez prawo¹¹. Dopiero po dokonaniu tego aktu dane państwo może podjąć działania zbrojne przeciwko innemu.

Drugą formą, o jakiej mówi konwencja haska, jest ultimatum. W nim dane państwo stawia drugiemu określone warunki, których niewypełnienie w wyznaczonym jasno terminie spowoduje wystąpienie stanu wojny między tymi państwami. Prawidłowe ultimatum zawiera zarówno żądania, jak i wyznaczony termin do jego

⁵ F.J. Baumgartner, *op.cit.*, s. 7–9.

⁶ F. Malekian, *Principles of Islamic International Criminal Law: A Comparative Search*, Leiden 2011, s. 303–305.

⁷ R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 122.

⁸ J. Staszewski, *Jak Polskę przemienił w kraj kwitnący...*, Olsztyn 1997, s. 102; *Ilustrowane dzieje Polski*, red. G. Małachowski, R. Marcinek, Kraków 2000, s. 297.

⁹ R. Bierzanek, *op.cit.*, s. 122.

¹⁰ Konwencja dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich (III konwencja haska), Haga, 18 października 1907 r. (Dz.U. z 1927 r. Nr 21, poz. 159).

¹¹ R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 123.

wypełnienia. Brak terminu skutkuje tym, że akt taki nie stanowi ultimatum w świetle prawa międzynarodowego¹².

Specyficznym przykładem może być ultimatum wysunięte 17 marca 1938 r. przez Polskę do władz Litwy. Od czasu zajęcia Wilna przez „zbuntowane” wojska gen. Żeligowskiego w 1920 r. Litwa nie utrzymywała z Rzeczpospolitą stosunków dyplomatycznych. 11 marca 1938 r. w okolicach miejscowości Marcinkańce na granicy litewsko-polskiej doszło do dość poważnego incydentu granicznego. Zdaniem strony polskiej, litewscy pogranicznicy ostrzelali żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, ścigających cywila uciekającego w stronę Litwy. W wyniku tego ostrzału śmierć poniósł polski żołnierz, Stanisław Serafin. Incydent szybko przybrał rozmiary kryzysu dyplomatycznego. Warszawa postanowiła tę sytuację wykorzystać dla umocnienia swojej pozycji międzynarodowej i za pośrednictwem polskiego pośta w Tallinie Wacława Przesmyckiego została przekazana jego litewskiemu odpowiednikowi Broniusowi Dailide nota, w której Polska domagała się natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Miało to się odbyć w przeciągu 48 godzin. W przeciwnym razie „Rząd Polski własnymi środkami zabezpieczy słuszne interesy swego Państwa”. Było to o tyle dziwne, że zazwyczaj wypowiedzenie wojny czy ultimatum wiąże się z zerwaniem stosunków dyplomatycznych, a nie ich nawiązywaniem. Ostatecznie 19 marca 1938 r. rząd Litwy wypełnił warunek stawiany przez Polskę¹³.

Wraz z wypowiedzeniem wojny obwiązujące dotychczas prawo w stosunkach między danymi państwami zostaje zastąpione prawem humanitarnym. Powszechnie dochodzi również do zerwania stosunków dyplomatycznych i konsularnych, choć nie ma zgodności co do tego, że ma to być automatyczne i jest to obowiązek stron wojujących¹⁴. Po ewentualnym opuszczeniu przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych danego państwa ich funkcje oraz budynki im podległe przejmuje tzw. mocarstwo opiekuńcze, czyli jedno z państw neutralnych. Cudzoziemcy z kolei mogą opuścić państwo-stronę konfliktu, jeżeli nie jest to sprzeczne z interesami danego kraju¹⁵.

Na podstawie norm prawa międzynarodowego należy uznać, że wypowiedzenie wojny jest aktem jednostronnym, który nie wymaga przyjęcia ani zgody drugiego państwa. Zazwyczaj jednak spotyka się ono z przyjęciem¹⁶.

Ze względu na fakt, że konwencje haskie są jedynie kodyfikacją prawa zwyczajowego, to przepis zabraniający prowadzenia działań zbrojnych bez uprzedniego zawiadomienia należy uznać za przynależny do powszechnego prawa międzynarodowego. Potwierdza to również wieloletnia praktyka państw¹⁷.

¹² N. Stürchler, *The Threat of Force in International Law*, Cambridge 2007, s. 13.

¹³ R. Vitas, *The Polish–Lithuanian Crisis of 1938: Events Surrounding the Ultimatum*, „Lituanus” 1984, Vol. 30, No. 2, http://www.lituanus.org/1984_2/84_2_03.htm [dostęp: 17.12.2015].

¹⁴ R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 126.

¹⁵ J. Sutor, *Prawo dyplomatyczne i konsularne*, Warszawa 2014, s. 183.

¹⁶ Wyjątkowy przypadek dotyczy jedynej wojny formalnie wypowiedzianej przez Polskę w XX w. 11 grudnia 1941 r. rząd polski na uchodźstwie wypowiedział wojnę Japonii. Władze japońskie nie przyjęły wystosowanej noty, twierdząc, że Polska została do tego kroku zmuszona; szerzej: A. Zaprutko-Janicka, *Jedynie państwo, któremu Polska wypowiedziała wojnę w XX wieku*, http://wyborcza.pl/12,82983,16479776,Jedynie_panstwo__ktoremu_Polska_wypowiedziala_wojne.html#ixz-z3uX8v2WWQ [dostęp: 17.12.2015].

¹⁷ R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 123–124.

Regulacje wewnętrzne

To, jaki organ jest władny do decydowania o wypowiedzeniu wojny, określa prawo wewnętrzne danego państwa. Zgodnie z obecnie obowiązującą Konstytucją Ukrainy z 1996 r. wniosek o ogłoszeniu wojny przedkłada Radzie Najwyższej Prezydent (art. 106)¹⁸. W Polsce z kolei to Sejm uchwałą decyduje o wprowadzeniu stanu wojny. Jeżeli Sejm nie może zebrać się na posiedzenie, decyzję podejmuje Prezydent RP (art. 116 Konstytucji RP)¹⁹.

W wielu państwach często dochodzi do zaangażowania sił zbrojnych w jakimś konflikcie bez oficjalnego wypowiedzenia wojny. Najbardziej jaskrawym przykładem są Stany Zjednoczone. W USA wypowiedzenie wojny należy do kompetencji Kongresu (art. 1 Konstytucji USA). Jednakże od tego należy odróżnić inne możliwości użycia sił zbrojnych za granicą, gdyż w tym wypadku uprawnienia są już podzielone. Zgodnie z amerykańską Konstytucją na czele sił zbrojnych stoi Prezydent i to on ma prawo do „użycia sił zbrojnych” poza granicami państwa (art. 2)²⁰. Jednak już ustawodawstwo amerykańskie uściśla, że jeżeli jest to okres dłuższy niż 60 dni, wówczas konieczna jest na to zgoda Kongresu²¹.

W ten sposób Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę jedynie jedenaście razy, z czego kilkakrotnie w czasie II wojny światowej (ostatni raz Bułgarii, Rumuni i Węgrom w 1942). Natomiast wielokrotnie USA bez oficjalnego wypowiedzenia wojny angażowało się w konflikty na całym świecie w ramach kompetencji Prezydenta i niekiedy przy autoryzacji Kongresu. Za przykład mogą posłużyć: wojna amerykańsko-filipińska (1898–1903), amerykańska interwencja przeciw powstańcom Pancho Villi w Meksyku (1916–1917), wojna w Wietnamie (1962–1975), czy dwie wojny w Zatoce Perskiej (1990–1991 i 2003)²².

W Polsce również zaangażowanie polskich żołnierzy w interwencje zagraniczne budzi spore kontrowersje. Od upadku żelaznej kurtyny nastąpił wyraźny wzrost konfliktów zbrojnych o charakterze lokalnym, w zaangażowanie których były angażowane siły międzynarodowe. Nawet kojarzące się wcześniej polskim żołnierzom ze spokojną służbą misje ONZ musiały się zderzyć z warunkami typowo frontowymi, jak np. w czasie rozpadu Jugosławii na początku lat 90.

Najwięcej emocji w polskiej debacie publicznej wzbudził udział w interwencji przeciw Irakowi i późniejszej misji stabilizacyjnej w tym kraju. Wraz z rozpoczęciem II wojny w Zatoce pojawiły się wątpliwości, czy Polska nie prowadzi właśnie regularnej wojny. Polskie wojsko po raz pierwszy bowiem od czasu II wojny światowej zostało użyte w działaniach *stricto* wojennych przeciwko innemu państwu. Wątpliwości te próbował rozwiewać sam prezydent Aleksander Kwaśniewski twardo zaprzeczając twierdzeniom, że Polska jest w stanie faktycznej wojny z Irakiem²³.

¹⁸ Konstytucja Ukrainy z dnia 13 lipca 1996, „Uriadowyj Kurier”, No. 129–130.

¹⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

²⁰ Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki z dnia 17 września 1787 r.

²¹ War Powers Resolution of 1973 (50 U.S.C. 1541–1548).

²² J.K. Elsea, M.C. Weed, *Declarations of War and Authorizations for the Use of Military Force: Historical Background and Legal Implications*, Washington 2014, s. 1–5, 23–26.

²³ M. Wągrowska, *Udział Polski w interwencji zbrojnej i misji stabilizacyjnej w Irak*, „Raporty i Analizy Centrum Stosunków Międzynarodowych Center for International Relations”, 12/04, s. 3–8.

Jednakże również tzw. misja stabilizacyjna, która rozpoczęła się po obaleniu Saddama Husseina, dość szybko przekształciła się operację typowo wojenną, co dodatkowo skomplikowało całą sytuację. Wątpliwość co do charakteru obecności w Iraku polskich wojsk wzmagał także fakt, że operacja iracka nie odbywała się pod auspicjami żadnej organizacji międzynarodowej, lecz była dobrowolną koalicją państw pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych w dodatku z bardzo wątpliwą podstawą prawną do przeprowadzenia interwencji zbrojnej²⁴.

Krajową regulacją będącą podstawą do użycia polskich żołnierzy w tej operacji była przede wszystkim ustawa o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa z 17 grudnia 1998 r., która przewiduje m.in. użycie polskich żołnierzy w konflikcie zbrojnym (art. 2)²⁵. Taki zapis otwiera drogę do uczestniczenia w konfliktach zbrojnych bez formalnego wypowiedzenia wojny oraz wprowadzania państwa w stan wojny. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że choć nie nastąpiły czynności stwierdzające stan wojny Polski z Irakiem, to jest to użycie sił zbrojnych bliźniaczo podobne do powyżej wskazanych przykładów w Stanach Zjednoczonych, tj. odbywających się bez formalnego wypowiedzenia wojny przez Kongres. Tym samym nie zwalnia to od oceny legalności zaangażowania Polski w ten konflikt zbrojny w świetle prawa międzynarodowego, a także rozważenia stwierdzenia zaistnienia wówczas faktu polsko-irackiego konfliktu zbrojnego, czy też używając starszej terminologii, wojny polsko-irackiej.

Należy przy tym zaznaczyć, że dyskusja publiczna na te tematy odbywa się w wielu państwach europejskich, np. we Francji, która w ostatnich latach uczestniczyła w wielu interwencjach zbrojnych, choć oficjalnie wypowiedziała wojnę ostatni raz Niemcom w 1939 r.²⁶

Praktyka państw po 1945 r.

Po II wojnie światowej, wraz z przyjęciem Karty Narodów Zjednoczonych, która zabrania prowadzenia używania siły poza aktem samoobrony (art. 51) i działaniem z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ (art. 42)²⁷, wiele państw dokonując napadów zbrojnych zaprzestało oficjalnie wypowiadać wojny. Zaczęto nawet unikać samego słowa „wojna” dla nazwania swoich działań, zastępując je taki określeniami jak np. „akcja policyjna” (interwencja Francji i Wielkiej Brytanii na Kanale Sueskim w 1956 r. czy wojna w Korei w 1953 r.)²⁸. W takiej sytuacji państwo-ofiara ataku

²⁴ A. Słowińska, *Polska obecność wojskowa w misji stabilizacyjnej w Iraku*, [w:] *Oblicza współczesnych konfliktów zbrojnych*, red. T. Okraska, Katowice 2014, s. 69–73.

²⁵ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. Dz.U. z dnia 30 grudnia 1998 r.

²⁶ C. Dehesdin, *Libye: Doit-on déclarer la guerre pour pouvoir la faire?*, portal salte.fr, <http://www.slate.fr/story/35867/libye-declaration-guerre-resolution-onu> [dostęp: 20.12.2015].

²⁷ Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz.U. z dnia 6 marca 1947 r. Nr 23 poz. 90).

²⁸ Ch. Peevers, *The Politics of Justifying Force: The Suez Crisis, the Iraq War, and International Law*, Oxford 2013, s. 101.

w celu stwierdzenia, że fakt agresji miał miejsce, może być zainteresowane formalnym wypowiedzeniem wojny. Przy takim założeniu komunikuje, zgodnie z Kartą NZ, o podjętych w ramach samoobrony krokach w Radzie Bezpieczeństwa, która powinna podjąć działania zmierzające do przywrócenia stanu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Współczesne normy prawa międzynarodowego przywiązują jednak znacznie większą wagę nie tyle do pojęcia „wojny”, co do „konfliktu zbrojnego”. Należy zauważyć, że legalność prowadzenia konfliktu nie jest uzależniona od aktu wypowiedzenia wojny. Kwestia legalności użycia siły przeciw innemu państwu wiąże się z otrzymaniem mandatu Rady Bezpieczeństwa bądź zaistnienia faktu napaści zbrojnej, wobec której dane państwo występuje zbrojnie z zachowaniem zasady proporcjonalności, konieczności i natychmiastowości odpowiedzi. To, czy działając w tych ramach państwo wypowie wojnę, nie niesie już ze sobą poważniejszych konsekwencji prawnych. Może mieć z kolei znaczenie polityczne.

Wojna na Ukrainie

W kontekście toczącego się na terytorium Ukrainy konfliktu mówi się często o wojnie hybrydowej. Nie jest to termin prawniczy i funkcjonuje on bardziej w dziedzinach z zakresu wojskowości czy stosunków międzynarodowych. Wojnę hybrydową najczęściej definiuje się jako konflikt, w którym co najmniej jedna strona (najczęściej agresor) posługuje się dla osiągnięcia swoich celów politycznych w tym samym czasie kombinacją broni konwencjonalnej, nieregularnej taktyki, terroryzmu i przestępczości. W walkach biorą udział zarówno aktorzy państwowi jak i niepaństwowi, których działalność jest jedynie zakamuflowaną formą agresji tych pierwszych. Ataki często mają charakter incydentalny, co doprowadza do wytworzenia wrażenia tzw. rozmycia między stanem pokoju a stanem wojny. Wszystko to odbywa się też niezadko przy potężnej akcji propagandowo-dezinformacyjnej, skierowanej zarówno przeciwko miejscowej ludności jak i społeczności międzynarodowej²⁹.

Z warunkami takiej wojny, gdzie agresor *per procura*, starając się możliwie jak najdłużej ukryć swoje działania i intencje, przyszło Ukrainie zmagać się od początku konfliktu tj. końca lutego 2014 r., czyli rozpoczęcia tzw. kryzysu krymskiego. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że już wtedy władze w Kijowie na czele z premierem Arsenijem Jaceniukiem stwierdzały, że Ukraina padła ofiarą rosyjskiej agresji³⁰. Kiedy 18 marca 2014 r. w wyniku próby przejęcia przez Rosjan bazy armii ukraińskiej w Symferopolu na Krymie zginął jeden z ukraińskich żołnierzy, padało nawet określenie, że konflikt przeszedł z „fazy politycznej” w „fazę wojskową”³¹. Z kolei 29 stycznia 2015 r.

²⁹ K. Wąsowski, *Istota i uniwersalność rosyjskiego modelu wojny hybrydowej wykorzystanego na Ukrainie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 39–41.

³⁰ *PM at UN: Ukraine a Victim of Russian 'Military Aggression'*, NBC News, <http://www.nbcnews.com/storyline/ukraine-crisis/pm-un-ukraine-victim-russian-military-aggression-n52246> [dostęp: 22.12.2015].

³¹ *Ukrainian soldiers authorized to use weapons by acting president*, CBC News, 18.03.2014, <http://www.cbc.ca/news/world/ukrainian-soldiers-authorized-to-use-weapons-by-acting-president-1.2577236>, [dostęp: 17.12.2015].

Rada Najwyższa Ukrainy oficjalnie uznała Rosję za agresora³². Te wszystkie deklaracje nie przyjęły jednak jak dotąd formy oficjalnego wypowiedzenia wojny Federacji Rosyjskiej. Co więcej, choć doszło do gwałtownego zaostrzenia dwustronnych stosunków, to nadal są utrzymywane zarówno relacje dyplomatyczne, jak i gospodarcze³³.

Aby zmusić agresora do wzięcia odpowiedzialności za działania, których się wypiera prowadząc wojnę hybrydową, państwo-ofiara może być zainteresowane przyjęciem ram klasycznej wojny i tu pewne znaczenie może mieć akt wypowiedzenia wojny. W przypadku Ukrainy mogłoby to doprowadzić do wyjaśnienia kilku niejasnych kwestii powstałych na gruncie tego konfliktu.

Jeden czy dwa konflikty?

Podstawowym problemem sprowadza się do braku pewności, czy kryzys krymski i tzw. wojna w Donbasie to jeden i ten sam konflikt. W przypadku kryzysu krymskiego nie ma wątpliwości, że w działaniach przeciwko armii ukraińskiej brali udział żołnierze rosyjscy, co zostało zresztą potwierdzone przez samego prezydenta Rosji Władimira Putina³⁴. W przypadku jednak wojny w Donbasie Federacja Rosyjska ciągle zaprzecza faktowi swego zaangażowania w tej operacji. Przyjmując tę interpretację, mamy do czynienia obecnie na wschodzie Ukrainy z konfliktem międzynarodowym, co w naturalny sposób ogranicza Ukrainie możliwość ewentualnego odbicia Półwyspu Krymskiego, gdyż Kijów nie podjął w trakcie inwazji na Krym działań w ramach samoobrony, która wymaga natychmiastowości reakcji na napaść zbrojną i tym samym pozabawił się możliwości legalnego użycia siły w okresie późniejszym.

Jednakże wbrew stanowisku rosyjskiemu, kilkakrotnie na terytorium wschodniej Ukrainy zanotowano obecność sił rosyjskich, które podejmowały walkę z armią ukraińską. Spotkało się to nawet z określeniem przez polski MSZ działań Rosji jako agresji na Ukrainę³⁵. Warto jednak zaznaczyć, że walki pomiędzy armią ukraińską a regularnymi żołnierzami rosyjskimi mają w skali całego konfliktu raczej charakter sporadyczny, a główny ciężar walk spoczywa na siłach separatystycznych. W takiej sytuacji albo mamy do czynienia z kombinacją konfliktu wewnętrznego i międzynarodowego, albo jest to kontynuacją konfliktu ukraińsko-rosyjskiego z Krymu, z tym że pod przykrywką grup separatystów znajdujących się pod kontrolą Rosji.

Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie panuje dwugłos na temat kryteriów przypisania działalności tzw. aktorów niepaństwowych (w tym wypadku separatystów) obcym państwom³⁶. Zgodnie z orzecznictwem Międzynarodowego Trybunału

³² *Ukraine: Russia is aggressor, Donetsk and Luhansk are terrorist groups*, Pravda.Ru, http://www.pravdareport.com/news/russia/27-01-2015/129625-ukraine_russia_aggressor-0/#sthash.PJWaeHGP.dpuf [dostęp: 17.12.2015].

³³ *Fiasko rozmów UE-Rosja-Ukraina o wolnym handlu*, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/42/273/Artykul/1549475,Fiasko-rozmow-UERosjaUkraina-o-wolnym-handlu> [dostęp: 22.12.2015].

³⁴ *Direct Line with Vladimir Putin*, kremlin.ru, <http://en.kremlin.ru/events/president/news/20796> [dostęp: 17.12.2015].

³⁵ *Oświadczenie MSZ o eskalacji sytuacji na Ukrainie wschodniej*, http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/oswiadczenie_msz_o_eskalacji_sytuacji_na_ukrainie_wschodniej [dostęp: 17.12.2015]

³⁶ M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Warszawa 2013, s. 172–183.

Sprawiedliwości, a szczególności orzeczeniem w sprawie Nikaragui z 1986 r.³⁷, aby przypisać odpowiedzialność danemu państwu za działania podejmowane przez aktorów niepaństwowych na terytorium innego państwa musi zaistnieć między nimi tzw. efektywna kontrola. Przejawia się ona w pełnej koordynacji przez określone państwo operacji danych oddziałów, a zatem występowania konkretnych wskazań co do ich działalności³⁸.

Inne stanowisko zajęł m.in. Międzynarodowy Trybunał do Spraw Zbadania Zbrodni Wojennych w Byłej Jugosławii w orzeczeniu Izby Apelacyjnej w sprawie Tadic z 1999 r.³⁹, który stwierdził, że wystarczającym kryterium dla przypisania takiej odpowiedzialności jest występowanie tzw. kontroli ogólnej, czyli stosunku podległości i posłuszeństwa tychże oddziałów do danego państwa. Ma się to przejawiać jedynie w możliwości państwa do kontrolowania operacji zbrojnych tychże grup, bez zbytecznego wdawania się w ich szczegóły (jak ma to miejsce w przypadku kontroli efektywnej)⁴⁰.

O wiele łatwiej można udowodnić występowanie kontroli ogólnej niż efektywnej. Niemniej jednak w warunkach wojennych nawet i to może okazać się niemożliwe. Należy wskazać jednak na pewne przesłanki, które by wskazywały na rosyjski nadzór nad wojskami separatystów. Jest to m.in. usuwanie, zazwyczaj poprzez fizyczną likwidację, bardziej niepokornych wobec Moskwy dowódców oddziałów strony rebelianckiej⁴¹.

Wypowiedzenie wojny Federacji Rosyjskiej w takiej sytuacji mogłoby przyjąć formę stwierdzenia rzeczywistej sytuacji faktycznej i miałoby przede wszystkim wymiar polityczny. Ukraina mogłaby wskazać, że działania podejmowane przeciw niej od czasu kryzysu krymskiego po dziś dzień to elementy jednej i tej samej wojny prowadzonej przez Rosję. W takiej sytuacji wprost należałoby uznawać konflikt na wschodniej Ukrainie jako wojnę rosyjsko-ukraińską, co nie zawsze obecnie ma miejsce, a ponadto Rosja ze względu na swoje dotychczasowe zaangażowanie, np. przez wspieranie separatystów, musiałaby zostać uznana za najeźdźcę, co z kolei mogłoby się wiązać z pewnymi stratami wizerunkowymi, politycznymi, a nawet gospodarczymi.

Zakończenie konfliktu hybrydowego

Kolejnym argumentem, który mógłby przemawiać na rzecz wypowiedzenia wojny Rosji jest zakończenie stanu rozmycia między pokojem i wojną. Wojna hybrydowa charakteryzuje się często atakami przeciwnika, które ograniczają się jedynie do

³⁷ Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America) (Jurisdiction) [1986] ICJ Rep. 211.

³⁸ S.R. Reeves, D.A. Wallace, *The Combatant Status of the 'Little Green Men' and Other Participants in the Ukraine Conflict*, „International Law Studies” 2015, Vol. 91, No. 361, s. 393–394.

³⁹ Prosecutor v. Duško Tadić – Judgement, International Tribunal for the Prosecution of Persons Responsible for Serious Violations of International Humanitarian Law Committed in the Territory of the Former Yugoslavia since 1991 Decision on the Defence Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction, IT-94-1-A, 2 October 1995, para. 70.

⁴⁰ J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] *Świat wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki*, red. J. Kranz, Warszawa 2009, s. 196–199.

⁴¹ T. Piechal, *Republiki wojenne w Donbasie rok po wybuchu konfliktu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-06-17/republiki-wojenne-w-donbasie-rok-po-wybuchu-konfliktu> [dostęp: 17.12.2015].

drobnych starć⁴², a w tej chwili taki właśnie przebieg ma obecna faza wojny na wschodzie Ukrainy⁴³. Jest to doskonały sposób na ciągłe wiązanie sił ukraińskich i to przy pozabawieniu ich możliwości poważniejszej reakcji zbrojnej na takie działania, gdyż MTS często odmawiał prawa do zbrojnej reakcji w wypadku starć przybierających formę tzw. incydentów i potyczek granicznych. Takie poglądy Trybunału spotkały się z krytyką sporej części doktryny⁴⁴. Nie zmienia to jednak faktu, że linia ta jest podtrzymywana i orzecznictwo MTS dość powściągliwie odnosi się do zbrojnej reakcji w odpowiedzi na tego typu sytuacje⁴⁵.

Należy się jednak zastanowić, czy oficjalne wypowiedzenie wojny w wypadku niustanych incydentów granicznych, będących poniżej wymaganego przez orzecznictwo stopnia ciężkości ataku, umożliwiłoby dokonanie legalnej reakcji zbrojnej. W tym miejscu trzeba wskazać na teorię rozciągniętej w czasie napaści zbrojnej. Ma ona miejsce w przypadku następujących po sobie aktów, które pojedynczo należałoby uznać za znajdujące się poniżej wymaganego stopnia ciężkości, lecz traktując je kumulatywnie byłaby to napaść zbrojna w rozumieniu Karty NZ⁴⁶. Wówczas wypowiedzenie wojny wraz z potraktowaniem kumulatywnie dokonanych ataków spowodowałoby pewne wyklarowanie sytuacji i natychmiastowo odebrałoby stronie przeciwnej argument, że rozpoczęte przeciw niemu działania są nieuprawnione i to ją stawałoby na pozycji najeźdźcy.

Warto dodać, że w warunkach rozciągniętej w czasie napaści zbrojnej swoją rolę mogłoby odegrać także ultimatum. Samo ryzyko rozpoczęcia wojny konwencjonalnej, które wiąże się z postawionym ultimatum może być wystarczającym straszakiem do zaprzestania ataków. Odnosząc to do sytuacji w czasie początkowej fazy kryzysu krymskiego, kiedy to na półwyspie pojawiły się relatywnie niewielkie jeszcze oddziały rosyjskich żołnierzy bez oznaczeń tzw. zielonych ludzików, które zaczęły m.in. blokady baz wojskowych, Ukraina mogła zażądać od Rosji, chociażby zaprzestania działań wojsk rosyjskich skierowanych przeciwko armii ukraińskiej. Wówczas, zgodnie z obowiązującym stanowiskiem, Moskwa prawdopodobnie zaprzeczyłaby, że podejmuje się takich działań, a to dałoby już Ukraińcom wolną rękę w zwalczaniu

⁴² K. Wąsowski, *op. cit.*

⁴³ J. Wojas, *Granica, której nie ma. Relacja z ukraińsko-rosyjskiego frontu*, portal eastbook.eu <http://www.eastbook.eu/blog/2015/12/02/granica-ktorej-nie-ma-relacja-z-ukraińsko-rosyjskiego-frontu> [22.12.2015]

⁴⁴ M.in. Y. Dinstein, *War, Aggression and Self-Defence*, Cambridge 2001, s. 195; M. Kowalski, *Prawo do samoobrony jako środek zwalczania terroryzmu międzynarodowego*, Warszawa 2013, s. 138; T. Gazzini, *The Changing Rules on the Use of Force in International Law*, Manchester 2005, s. 138; R. Higgins, *Problems and Process: International Law and How We Use It*, Oxford 2004, s. 251.

⁴⁵ Ma to też pewne swoje uzasadnienie historyczne. W 1925 r. na granicy grecko-bułgarskiej doszło do incydentu granicznego. 19 października według najpowszechniejszej wersji wydarzeń grecki żołnierz na porannym spacerze z psem zabłądził i przekroczył granicę z Bułgarią i wtedy to bułgarski pogranicznik zastrzelił go. W odpowiedzi Grecja zażądała oficjalnych przeprosin, ukarania winnych i dwóch milionów franków zadośćuczynienia dla rodziny poległego. Do czasu wypełnienia tych żądań wojska greckie zajęły i zaczęły okupować pograniczne miasto Petrich. Rozgrzały bułgarsko-greckie walki. Sprawę zażegnała interwencja Ligi Narodów, która uznała reakcję Grecji za mocno przesadzoną i nakazała wycofanie wojsk i wypłatę kompensacji Bułgarii. M. Kowalski, *op. cit.*, s. 134–141; M. Biondich, *The Balkans: Revolution, War, and Political Violence Since 1878*, Oxford 2011, s. 112–111.

⁴⁶ M. Kowalski, *op. cit.*, s. 150–151.

zielonych ludzików, gdyż w takiej sytuacji byłaby to oficjalnie wyłącznie sprawa wewnętrzna Ukrainy.

Wypowiedzenie wojny a walka z agresorem

Najważniejszą kwestią wydaje się jednak to, czy wypowiedzenie wojny zwiększy możliwości Ukrainy w walce z agresorem? Odpowiedź na to pytanie musi być jednoznacznie negatywna. Wypowiedzenie wojny nie wpłynęłoby na charakter działań zbrojnych prowadzonych przez Ukrainę. Zgodnie z Kartą NZ państwo będące ofiarą napaści zbrojnej ma prawo do podjęcia działań w ramach samoobrony i nie jest to związane z aktem wypowiedzenia wojny.

Kijów od połowy kwietnia 2014 prowadzi na terytorium obwodów: ługańskiego i donieckiego tzw. operację antyterrorystyczną. Nazwa może być myląca, bowiem zdaniem władz Ukrainy separatystów z Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej to terroryści⁴⁷. Niemniej jednak w ramach tej operacji podjęto działania zbrojne zarówno przeciw separatystom, jak i wspomagającym je w walce siłom rosyjskim, i nie różniły się one od działań typowo wojennych z zastosowaniem artylerii, czołgów czy lotnictwa⁴⁸. Tym samym Kijów, w odróżnieniu od sytuacji w czasie kryzysu krymskiego, podjął się reakcji zbrojnej w ramach samoobrony. Jednocześnie wymagane przez prawo przestrzeganie zasady proporcjonalności odpowiedzi, czyli dostosowania jej skali do dokonanej napaści, powodują że Ukraina ma ograniczone możliwości eskalowania konfliktu.

Akt wypowiedzenia wojny nie wpłynąłby również z perspektywy prawnej na rozstrzygnięcie kwestii, czy kryzys krymski i tzw. wojna w Donbasie to jeden i ten sam konflikt. Tutaj nadal byłoby konieczne zbadanie powiązań między wojskami separatystycznymi a władzami Rosji. Wypowiedzenie wojny z kolei najprawdopodobniej spowodowałoby mocniejsze zaangażowanie Federacji Rosyjskiej i wyjście tego konfliktu z ram wojny hybrydowej, co w przypadku Ukrainy może przynieść sporo problemów.

Oficjalne zaistnienie stanu wojny między Rosją a Ukrainą niesie ze sobą ryzyko rozpoczęcia konwencjonalnego konfliktu z zaangażowaniem wojska rosyjskiego na dużą skalę. W sytuacji, gdy armia ukraińska ma spore problemy w warunkach obecnego konfliktu takie działania mogłoby dla niej okazać się zabójcze. Ponadto budzi wątpliwości, czy konflikt konwencjonalny Moskwie się opłaca zarówno w wymiarze politycznym, jak i gospodarczym. Jednakże już nawet nieco zwiększone zaangażowanie wojsk rosyjskich w tę wojnę może stanowić dla Kijowa poważne kłopoty, którym tak słabe państwo może nie sprostać. Należy zatem uznać, że odejście od warunków wojny hybrydowej, które może się dokonać za sprawą wypowiedzenia wojny, ma sens jedynie w wypadku przeciwników o zbliżonych potencjałach.

⁴⁷ *Ukraina uznała Rosję za agresora, a republiki separatystów za organizację terrorystyczne*, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1362757,Ukraina-uznala-Rosje-za-agresora-a-republiki-separatystow-za-organizacje-terrorystyczne> [dostęp: 17.12.2015].

⁴⁸ *„Wspierajcie modlitwą ukraińskich żołnierzy”. Huraganowy ogień artylerii pod Mariupolem*, tvn24.pl, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/wojna-na-ukrainie-ciezkie-walki-na-froncie-zachodnim-i-kolo-mariupola,543835.html> [dostęp: 17.12.2015].

Podsumowanie

Wypowiedzenie wojny przez Ukrainę Rosji w warunkach trwającego konfliktu byłoby błędem. Można jednakże wskazać pewne korzyści wynikające z dokonania tej czynności, takie jak: jasne wskazanie społeczności międzynarodowej najeźdźcy, odejście od ram wojny hybrydowej i zaangażowania przez to agresora w bardziej kosztowny konflikt konwencjonalny. Należy uznać, że jest to pewna rola, jaką może współcześnie odegrać akt wypowiedzenia wojny, jednakże już tylko w powyżej wskazanym wymiarze politycznym. W znaczeniu prawnym wypowiedzenie wojny trzeba dziś uznać za archaizm. Jest to związane przede wszystkim z zakazem użycia siły zawartym w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz faktem, że obecnie obowiązujące normy prawa międzynarodowego przywiązują dużo większą wagę do pojęcia konfliktu zbrojnego niż do pojęcia wojny. W takich warunkach konsekwencje prawne, co do legalnej reakcji zbrojnej odnoszą się do zaistnienia faktu napaści zbrojnej, tudzież uzyskania mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, a nie dokonania aktu wypowiedzenia wojny.

Wskazanych korzyści wynikających z dokonania aktu wypowiedzenia wojny w warunkach konfliktu hybrydowego nie można odnosić do Ukrainy, która w konfrontacji z Rosją jest stroną słabszą. W takiej sytuacji odejście od ram wojny hybrydowej może dla Kijowa oznaczać bardzo poważne kłopoty w postaci konfrontacji z większą liczbą żołnierzy rosyjskich. Ponadto wypowiedzenie wojny w żaden sposób nie zwiększa możliwości Ukrainy w zmaganiu się z rosyjską agresją. Normy prawa międzynarodowego nie wiążą bowiem kwestii legalności (i stopnia) użycia siły z dokonaniem tego aktu.